

Piotr CZAKON
Uniwersytet Śląski
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Socjologii

OD KLASY KREATYWNEJ DO PREKARIATU. KONCEPCJE NOWYCH PODMIOTÓW STRUKTURY SPOŁECZNEJ ZGLOBALIZOWANEGO ŚWIATA I ICH KRYTYCZNA OCENA

Streszczenie. Artykuł koncentruje się na problemie struktury społecznej współczesnych zglobalizowanych społeczeństw. Dokonaliśmy zestawienia dwóch popularnych koncepcji struktury społecznej. Najpierw przyjrzelśmy się względnie optymistycznej koncepcji klasy kreatywnej Richarda Floridy. Następnie zestawiliśmy ją z popularną obecnie koncepcją prekariatu Guya Standinga. Opis obu perspektyw był podstawą kilku uwag o charakterze krytycznym. Wykazaliśmy, że wizje te są obarczone pewnymi normatywnymi założeniami. Stawia to pod znakiem zapytania ich przydatność w opisywaniu rzeczywistości społecznej.

Słowa kluczowe: społeczeństwo postindustrialne, struktura społeczna, klasa kreatywna, prekariat

FROM CREATIVE CLASS TO PRECARIAT. CONCEPTS OF GLOBALIZED WORLD NEW SOCIAL STRUCTURE SUBJECTS AND ITS CRITICAL EVALUATION

Summary. The article concentrates on the problem of social structure of contemporary globalized societies. We have put together two popular concepts of social structure. Firstly, we have looked at the relatively optimistic Richard Florida concept of creative class. Next we compiled it with the popular Guy Standings' precariat concept. Description of the two perspectives was the basis for some critical remarks. We have shown that these visions are affected by some normative assumptions. This puts into a question its useful in describing the social reality.

Keywords: postindustrial society, social structure, creative class, precariat

Wprowadzenie

W opracowaniach z zakresu rozwoju społecznego współczesne zglobalizowane społeczeństwa określa się jako „społeczeństwa poprzemysłowe”, „społeczeństwa ponowoczesne”, „społeczeństwa technokratyczne” czy „neokapitalistyczne”¹. Wszystkie te nazwy wiążą się z założeniem mówiącym, że od drugiej połowy XX wieku zmienił się sposób, w jaki społeczeństwa produkują, przetwarzają informacje i gospodarują czasem.

Jeden z wymiarów tego najnowszego etapu rozwoju społecznego odnosi się do przekształceń świata pracy. Wśród badaczy popularna jest koncepcja, zgodnie z którą w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat rynki pracy krajów najwyżej rozwiniętych przeszły z fazy fordowskiej do postfordowskiej. Powojenny, fordowski sposób organizacji pracy był związany z technologią produkcji na wielką skalę, koncentracją znacznej części siły pracowniczej w ramach dużych przedsiębiorstw. Istotna była również pozycja związków zawodowych, które w obawie przed potencjalnie destrukcyjnym wpływem siły robotniczej były włączane w obręb systemu politycznego. Za cechą fordyzmu uznaje się także politykę *welfare state*, której elementem było dążenie do zapewniania pracownikom wieloletniej pracy etatowej w obrębie jednego pracodawcy oraz aktywna państwowa walka z bezrobociem (polityka pełnego zatrudnienia)². Przemiany, jakie nastąpiły w ostatnich dwóch dekadach ubiegłego stulecia, doprowadziły do podważenia większości konstytutywnych wymiarów fordowskiego modelu³.

Kierunki rozwoju społecznego stały się przedmiotem ożywionej dyskusji naukowej. Swoje stanowisko w niej określili tacy znamienici badacze, jak Jeremy Rifkin, Ulrich Beck czy Zygmunt Bauman. W naszym artykule zwrócimy jednak uwagę na dwie popularne, choć skrajnie odmienne we wnioskach, nowoczesne teorie struktury społecznej, które dotyczą problemu przekształceń współczesnych zglobalizowanych społeczeństw. W pierwszej kolejności przyjrzymy się – powstałej jeszcze przed kryzysem – względnie optymistycznej koncepcji klasy kreatywnej autorstwa Richarda Floridy. W następnej części zostanie ona zestawiona z zyskującą na popularności pesymistyczną wizją prekariatu Guya Standinga. Opis obu perspektyw będzie podstawą kilku uwag o charakterze krytycznym. Wskażemy, że opisywane wizje, jako powstałe w określonym kontekście czasowym, są obarczone pewnymi normatywnymi założeniami, które stawiają pod znakiem zapytania ich przydatność w opisywaniu rzeczywistości społecznej.

¹ Krzysztofek K., Szczepański M.S.: Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych. Uniwersytet Śląski, Katowice 2005, s. 169.

² Gardawski J.: Świat pracy a fordyzm i postfordyzm, [w:] Gardawski J. (red.): Polacy pracujący a kryzys fordyzmu. Scholar, Warszawa 2009, s. 52-61.

³ Ibidem, s. 55-61.

1. Świat doznań i możliwości – Richarda Floridy koncepcja klasy kreatywnej

Przenieśmy się do 2002 roku, kiedy to światło dzienne ujrzało pierwsze wydanie *Narodzin klasy kreatywnej* Floridy. W tej głośnej i wzbudzającej kontrowersje pracy profesor Uniwersytetu w Toronto zarysował swoją wizję nowoczesnego, opartego na ludzkiej kreatywności systemu społeczno-rynkowego. I choć sama książka w głównej mierze odnosiła się do rzeczywistości Stanów Zjednoczonych, to szybko zawartym w niej wnioskiem zaczęto przypisywać uniwersalne znaczenie – zwłaszcza wobec krajów najwyżej rozwiniętych.

Zaproponowana przez Floridę interpretacja poprzemysłowej fazy rozwoju społecznego została oparta na optymistycznych założeniach. „Żyjemy w czasach wielkich nadziei. Stworzyliśmy systemy społeczno-ekonomiczne, które wykorzystują ludzką kreatywność w stopniu dotąd niespotykanym. To z kolei stanowi wyjątkową okazję do podniesienia stopy życiowej, zbudowania bardziej ludzkiej, zrównoważonej gospodarki” – stwierdza w przedmowie autor⁴. Według Floridy, w przeciwieństwie do poprzednich faz rozwojowych, kiedy systemy społeczno-gospodarcze opierały się na wykorzystywaniu surowców naturalnych i pracy fizycznej, obecnie najważniejszym czynnikiem sprawczym jest ludzka inteligencja⁵.

Wraz z transformacją w wymiarze sposobów produkcji przekształceniu w Stanach Zjednoczonych uległ rynek pracy, i – co za tym idzie – również struktura społeczna. Jak stwierdza przytaczany autor, jesteśmy obecnie świadkami pojawienia się nowej, licznej klasy społecznej opartej na pracownikach posługujących się inteligencją i kreatywnością. Do ich grona można zaliczyć: naukowców, inżynierów, architektów, projektantów, pisarzy, artystów i muzyków⁶. Powołując się na zastane dane statystyczne i swoje obliczenia, Florida określa, że u schyłku XX wieku (kiedy opracowywał książkę) do klasy kreatywnej w USA należy blisko 40 mln Amerykanów, co stanowi około 30% ogółu zatrudnionych. Co więcej, w ciągu ostatniego stulecia udział tej kategorii zawodowej uległ znacznemu zwiększeniu. W 1900 roku reprezentantem klasy kreatywnej był co dziesiąty aktywny zawodowo Amerykanin (10%), a w 1950 roku co piąty (20%). Wraz z rozrastaniem się klasy kreatywnej zmieniał się odsetek Amerykanów przynależnych do pozostałych kategorii. Po pierwsze, powiększeniu uległ udział klasy usługowej – z 17% w 1900 roku do 43% w 1999 roku. Ta największa kategoria obejmuje osoby zatrudnione w słabo płatnych zawodach o względnie niskim poziomie autonomii, takich jak opieka zdrowotna, gastronomia, praca biurowa

⁴ Florida R.: *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010, s. 9.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem, s. 21.

i urzędnicza. Po drugie, pewnemu zmniejszeniu uległa reprezentacja klasy robotniczej. Odsetek osób pracujących w produkcji, transporcie, pracach remontowo-budowlanych skurczył się z 40% w 1920 roku do 25% u schyłku XX wieku (1999). Po trzecie – i ostatnie – na przestrzeni ostatnich stu lat drastycznie zmniejszyła się liczebność klasy rolniczej – z 37% na początku XX stulecia (1900) do 2% u jego schyłku (1999)⁷.

Podług Floridy opisywany przez niego system klasowy dostarcza dużych możliwości mobilności społecznej. Dzięki wzrostowi kreatywności, jaki następuje w całej gospodarce, osoby przynależne do klasy robotniczej lub usługowej mogą doświadczyć ruchliwości i dołączyć do kreatywnej elity. Co więcej, mechanizm kooptacji do tej kategorii jest związany z daleko idącą symbiozą między klasą usługową a klasą kreatywną. Jak bowiem stwierdza przytaczany autor, „klasa usługowa powstała z potrzeby ekonomicznej wynikłej ze sposobu funkcjonowania gospodarki kreatywnej”⁸, gdzie członkowie kreatywnej elity „potrzebują coraz większej armii pracowników usługowych, którzy zajęliby się nimi i ich codziennymi obowiązkami domowymi”⁹. Jak już jednak stwierdziliśmy, pomimo spełniania podrzędnych względem klasy kreatywnej funkcji niektórzy członkowie klasy usługowej przynależą do niej jedynie chwilowo. Za przykład kategorii społecznych, których członkowie mogą dołączyć do klasy kreatywnej, Florida podaje studentów („dorabiających wieczorami i podczas wakacji pracą w gastronomii”¹⁰) oraz imigrantów z wyższym wykształceniem („pracujących jako taksówkarze”¹¹).

Członkowie klasy kreatywnej, choć są pozbawieni świadomości swojej odrębności, to odznaczają się specyficznym zestawem wartości, stylem życia i etosem. Opierając się na danych zastanych i rezultatach własnych badań, Florida wyróżnia cztery nadrzędne wartości reprezentantów klasy kreatywnej: indywidualizm (nonkonformizm wobec norm organizacyjnych, chęć samookreślenia się), merytokrację (wysokie cenie zasług, ciężkiej pracy i stymulacji), różnorodność i otwartość (opieranie się wszelkim rodzajom klasyfikowania)¹². Wraz z preferowaniem wyżej wymienionych wartości członkowie klasy kreatywnej wyróżniają się elastycznym i skupionym na doznaniach stylem życia. Nie mają oni sztywnych godzin pracy, swobodnie mogą wybierać miejsce, w którym pracują, sposób, w jaki się ubierają, oraz formę swojego zatrudnienia. Florida stwierdza, że przyjmowany przez klasę kreatywną styl życia stanowi syntezę etyki protestanckiej (pracowitość) i etyki bohemy (skupienie na doznaniach)¹³.

⁷ Ibidem, s. 86-90.

⁸ Ibidem, s. 85.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem, s. 85-86.

¹¹ Ibidem, s. 86.

¹² Ibidem, s. 90-93.

¹³ Ibidem, s. 199.

Powołując się na swoje badania, Florida stwierdza, że reprezentanci rzeczonoj klasy przedkładają swoją autonomię nad stabilność i pewność zatrudnienia¹⁴. Znajduje to także swoje odzwierciedlenie w sposobie funkcjonowania rynku pracy. Po pierwsze, działa on na zasadzie horyzontalnej, co oznacza, że w dobie „spłaszczonych” organizacyjnie firm pracownicy preferują przemieszczanie się w obrębie podobnych stanowisk nad wspinanie się po szczeblach kariery¹⁵. Po drugie, zgodnie z oczekiwaniami indywidualnie zorientowanej klasy kreatywnej z umową o pracę nie wiąże się żadna szersza umowa społeczna „na mocy której ludzie sprzedają swoje życie zawodowe za pieniądze, bezpieczeństwo zatrudnienia oraz poczucie tożsamości”¹⁶. Po trzecie, pomimo zwiększenia się liczby bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych ludzie nie przejawiają tendencji do buntowania się, uznając ten stan za naturalny¹⁷.

Choć prezentowane w pracy wnioski mają zasadniczo pozytywną wymowę, to należy oddać autorowi, że zawarł w niej również pewne wątki krytyczne. Pomimo obecnego w wypowiedziach Floridy zafascynowania kształtem przemian społecznych autor wyraża opinię, że obserwowana przez niego transformacja ma charakter niedokończony. Głównym problemem jest to, że kreatywność wielu osób pracujących w zawodach usługowych i robotniczych nadal pozostaje niespożytkowana. Drugą dysfunkcją współczesnego systemu społecznego w USA, której Florida przypisuje istotne znaczenie, są rosące nierówności społeczne o podłożu ekonomicznym. Ostatnim z ważniejszych problemów jest pewna niedojrzałość klasy kreatywnej, która ze względu na swój indywidualizm nie tworzy zintegrowanej i samoświadomej całości. Tymczasem to od sprawności reprezentantów tej klasy zależy, czy uda się kontynuować inwestycje w kreatywność, przewyciężyć podziały klasowe i zapewnić spójność społeczną¹⁸.

2. Świat niepewności i braku bezpieczeństwa – Guya Standinga koncepcja prekariatu

Zupełnie inaczej zostały położone akcenty w wydanej w 2011 roku książce Standinga *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*. Standing – profesor na University of Bath w Anglii – dostrzega podobne tendencje co Florida, lecz proponuje skrajnie odmienną ich interpretację. Uwzględniając skalę niepewności we współczesnych zglobalizowanych społeczeństwach

¹⁴ Ibidem, s. 34-37.

¹⁵ Ibidem, s. 123.

¹⁶ Ibidem, s. 143.

¹⁷ Ibidem, s. 125.

¹⁸ Ibidem, s. 11, 328.

postindustrialnych oraz następstwa kryzysu finansowego 2008 roku, Standing w swojej pracy opisuje powstanie nowej grupy o światowym zasięgu. Tytułowy prekariat oznacza kategorię pojęciową opisującą „kruchą i niepewną egzystencję, na jaką jest skazana spora część światowej populacji (...). Dotyczy ona ludzi czasowo bezrobotnych, utrzymujących się z dorywczych prac, zatrudnionych na krótkoterminowe umowy, migrujących w poszukiwaniu zarobku, pracujących na częściowe etaty (...)”¹⁹. Ważna jest również etymologia słowa, gdyż prekariat jest neologizmem powstałym z połączenia dwóch łacińskich terminów: *precarious* – przymiotnika oznaczający niepewność, *proletarius* – nazwy najniższej klasy w starożytnym Rzymie²⁰.

Wedle opinii autora ta nowa, doświadczająca permanentnej niepewności, klasa społeczna jest głównym efektem postindustrialnego etapu rozwoju społecznego – globalizacji, liberalizacji, uelastycznienia rynku pracy, upowszechniania nowych technologii informatycznych. Standing krytykuje nastawioną na wzrost gospodarczy neoliberalną gospodarkę, która zakładała, że przez wzrost PKB wszyscy staną się bogatsi. W rzeczywistości bowiem doprowadziła ona do wzrostu destruktywnej konkurencji oraz demontażu wypracowanych po wojnie narzędzi progresywnej redystrybucji dóbr. Globalizacja spowodowała także „utowarowienie”, poddanie mechanizmom rynkowym wszystkiego, co nas otacza (polityki, edukacji, pracy, niepełnosprawności)²¹. Jednym z najważniejszych przejawów tego procesu jest wprowadzenie elastycznych stosunków pracy (pod względem płacy, łatwości zwalniania, łatwości zmieniania funkcji pracownika). W opinii Standinga przejście do tymczasowych i niestabilnych relacji pracy ogranicza ludzką zdolność rozwijania własnego potencjału, powoduje wypchnięcie milionów ludzi na świat do prekariatu²². Oprócz niepewności i braku bezpieczeństwa prekariat jest definiowany przez krótkoterminowość. Ta z kolei jest związana z wpływem nowoczesnych technologii cyfrowych. Autor argumentuje, że przeniknięty technikami masowej komunikacji świat „dostarcza natychmiastowej stymulacji i gratyfikacji, a tym samym zmusza mózg do przyznawania największej wagi krótkoterminowym decyzjom i reakcjom”²³. Dlatego cechami wielozadaniowego, skupionego na doznaniach społeczeństwa nie są oryginalność i kreatywność, ale „permanentne rozproszenie” i „deficyty kognitywne”²⁴. „Prekariat –

¹⁹ Sowa J.: Prekariat – proletariat globalizacji, [w:] Sokołowska J. (red.): Robotnicy opuszczają miejsca pracy. Muzeum Sztuki, Łódź 2011, s. 108.

²⁰ Standing G.: Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa. PWN, Warszawa 2011, s. 43; Smoczyński W.: Prekariusze wszystkich krajów. „Polityka. Niezbędnik Inteligenta Plus”, nr 1, 2012, s. 83.

²¹ Standing G.: op.cit., s. 75-77.

²² Ibidem, s. 85-100.

²³ Ibidem, s. 64.

²⁴ Ibidem.

stwierdza Standing – cierpi zatem na przeładowanie informacjami, nie ma dostępu do takiego stylu życia, który daje kontrolę i możliwości oddzielenia użytecznego od bezużytecznego”²⁵.

W syntetyczny sposób przybliżyliśmy procesy, które Standing łączy z nastaniem postindustrialnej fazy rozwoju i które prowadzą do wykształcenia się nowej, globalnej struktury społecznej. Pora zatem zdradzić więcej szczegółów odnośnie do samej tej struktury. Opierając się na swoich analizach, Standing dane współczesnemu światu stosunki klasowe sprowadza do siedmiu zasadniczych grup. Najwyżej ulokowaną z nich jest elita małej liczby absurdalnie bogatych globalnych obywateli. Są to osoby plasujące się na czele listy „Forbesa”, które dzięki swoim miliardowym fortunom mają przemożny wpływ na rządy państw. Poniżej elity znajduje się kategoria osób pracujących na pełny etat „ulokowanych w wielkich korporacjach, agencjach rządowych i administracji publicznej”, którym przysługują comiesięczne pensje, płatne wakacje i świadczenia pracownicze. Do nazwania tej grupy o względnie ustabilizowanej sytuacji życiowej Standing używa terminu salariat. Równoległe do salariatu funkcjonuje grupa „proficians”, której członkowie „żyją z oczekiwaniem i pragnieniem ciągłego krążenia, bez potrzeby długoletniego i pełnoetatowego zatrudnienia w jednym przedsiębiorstwie”. Są to osoby, które z tytułu swoich umiejętności uzyskują wysokie dochody, pracują niezależnie na własny rachunek. Pod względem stylu życia odpowiadają oni zatem wyróżnionej przez Floridę klasie kreatywnej. W przeciwieństwie jednak do poprzednio prezentowanej koncepcji osoby przynależne do tej grupy nie stanowią licznego i ważnego składnika porządku strukturalnego. Poniżej „proficians” znajduje się grupa pracowników fizycznych, którzy ze względu na transformację globalnej gospodarki są coraz mniej liczni i mają coraz mniejsze wpływy. W następnej kolejności Standing wyróżnia tytułowych prekariuszy, którzy sąsiadują z osobnymi kategoriami bezrobotnych oraz ze źle przystosowanymi społecznie ludźmi żyjącymi na marginesie społeczeństwa²⁶.

Choć Standing nie przedstawia szczegółowych wyliczeń co do udziałów powyższych grup, to miano najważniejszego elementu strukturalnego przyznaje właśnie członkom prekariatu. Nie odwołując się do żadnych danych statystycznych, stwierdza on, że „możemy zgadywać, że obecnie w wielu krajach przynajmniej ¼ dorosłej populacji żyje w prekariacie”²⁷. Nie da się tu przytoczyć konkretnych danych ze względu na to, że prekarność oznacza pewien złożony stan, który wiąże się z brakiem bezpieczeństwa w wielu różnych aspektach (na rynku pracy, zatrudnienia, dochodu, miejsca pracy)²⁸. W wizji Standinga zawarty jest dość fatalistyczny pogląd, zgodnie z którym współczesne

²⁵ Ibidem, s. 65.

²⁶ Ibidem, s. 43-45.

²⁷ Ibidem, s. 73.

²⁸ Ibidem, s. 49.

społeczeństwa stwarzają większe ryzyko społecznej ruchliwości w dół (do prekariatu) niż szans doświadczenia awansu społecznego (do elity). Właściwie każdy może dołączyć do szeregow prekariuszy, często może być to kwestia nieszczęśliwego wypadku lub kryzysu²⁹. Można natomiast wskazać na pewne kategorie społeczne, które są narażone na prekaryzację w pierwszej kolejności. Są to: mężczyźni, ludzie młodzi, mniejszości etniczne, więźniowie, niepełnosprawni, migranci³⁰.

Zawarte w *Prekariacie* wnioski mają jednoznacznie pesymistyczny charakter. Kontynuowana przez ostatnie dekady ścieżka rozwoju – wraz z towarzyszącymi jej procesami – zaprzepaściła dorobek instytucji *welfare state* (w krajach wysoko rozwiniętych), stworzyła nową, odartą z bezpieczeństwa socjalnego grupę, przyczyniła się do pogłębienia globalnych nierówności ekonomicznych, negatywnie wpłynęła na ludzkie procesy poznawcze. Standing nie dostrzega pozytywnych, ogólnospołecznych aspektów obecnej fazy rozwoju społecznego. Dotyczą one jedynie reprezentantów elity usytuowanej na szczycie struktury społecznej, którzy jednocześnie też w pewnym stopniu zagrożeni są prekaryzacją. Co więcej, w wieńczącym pracę manifeście autor stwierdza, że bez wprowadzenia głębokich systemowych zmian grono prekariuszy będzie coraz większe.

3. Ani w kierunku świata możliwości, ani w kierunku świata niepewności – krytyczne spojrzenie na omawiane koncepcje

Koncepcje, które były przedmiotem powyższego opisu, choć traktują o tym samym zagadnieniu, to robią to w sposób odmienny. W interpretacji Floridy przechodzenie do postindustrialnej i postfordowskiej fazy rozwoju społecznego jest przyczynkiem do budowy nowej, opartej na ludziach kreatywnych, struktury klasowej. Z przeciwstawnego założenia wychodzi Standing, dla którego rzeczona transformacja spowodowała wypchnięcie milionów ludzi do stanu permanentnej niepewności. Jak zostało napisane, obaj badacze inaczej odnoszą się do zagadnień: kształtu współczesnej struktury społecznej, jej najważniejszych elementów, szans ruchliwości społecznej, stosunków pracy, dominującego stylu życia, prognozowanych tendencji.

Pomimo występujących różnic postaramy się wykazać, że oba stanowiska pod względem przyjętych perspektyw badawczych wykazują daleko idące podobieństwa. Co więcej, charakter tych podobieństw stawia pod znakiem zapytania przydatność obu paradygmatów w opisywaniu rzeczywistości społecznej. Pierwsza i jedna z najważniejszych uwag dotyczy tego, że obie perspektywy, pomimo roszczenia sobie praw do formułowania wniosków

²⁹ Ibidem, s. 137-138.

³⁰ Ibidem, s. 189-190.

o charakterze uniwersalnym, w istocie zdradzają głębokie zakorzenienie w obecnym kontekście czasowym. Pamiętajmy, że przeniknięta dziejowym optymizmem wizja Floridy rodziła się na przełomie XX i XXI wieku, kiedy w świecie Zachodu wciąż obecna była euforia spowodowana upadkiem bloku wschodniego i hossą gospodarczą lat 90. Co prawda autor *Narodzin klasy kreatywnej* wspomina o kryzysie azjatyckim (1997) i kryzysie *dot-comów* (2001), lecz wydarzenia te w jego opinii stanowią jedynie zakłócenie w zdefiniowanej ścieżce rozwojowej. *A contrario*, koncepcja *prekariatu* ujrzała światło dzienne w 2011 roku – a więc w szczytowej fazie globalnego kryzysu finansowego, kiedy na świecie gwałtownie rozprzestrzeniała się działalność ruchu oburzonych. I choć Standing znany jest z kilku wcześniejszych krytykujących globalizację prac, to tak radykalne wnioski wysunął dopiero w *Prekariacie*. Druga uwaga, jaką warto tutaj poczynić, wynika bezpośrednio z pierwszej i odnosi się do zawartej w obu pracach tezy o kumulacji pewnych procesów. Co więcej, jest to kumulacja, która znajduje się w pewnym momencie przełomowym i która – aby została przezwyciężona – wymaga wdrożenia zaproponowanych przez autorów programów politycznych.

Po trzecie, obie prace są skupione na jednym aspekcie strukturalnym, któremu przypisywana jest rola kluczowa. Ranga powyższej uwagi ulega zwiększeniu, dopiero kiedy powiążemy ją z kolejnym – czwartym już – zarzutem. Dotyczy on zawartej w pracach jednostronnej argumentacji, która ujawnia się na podstawie wykorzystywanych danych. W największej mierze uwagi te tyczą się książki Standinga. Zawarte w niej argumenty bazują bądź na danych zastanych, bądź (w przypadku ich braku) na domniemaniach autora. Na domiar złego przedstawiane w pracy wnioski bywają niekonsekwentne. W początkowych rozdziałach autor stwierdza, że prekariuszom brak jest wspólnej świadomości. Pomimo to w wieńczącym książkę manifeście Standing – nie popierając tego żadnymi badaniami – określa wspólne potrzeby prekariatu. Nieco inne zarzuty pod tym względem można wystosować do pracy Floridy. Choć garściami czerpie on z danych ilościowych i jakościowych, to skonstruowane przez niego wskaźniki (np. bohemy, liczby gejów, tolerancji) wywołują pytania o ich trafność i rzetelność. Co zastanawiające, także wykorzystane przez autora cytaty z wywiadów fokusowych są wykorzystywane do popierania argumentacji badacza, a nie jej budowania.

Ostatecznie należy zwrócić uwagę na bardzo krótką perspektywę czasową, w jakiej zostały osadzone obie koncepcje. To piąte zastrzeżenie ma w przypadku krytyki powyższych perspektyw znaczenie kluczowe. Nieporozumieniem jest bowiem wysuwanie jednoznacznych tez o kierunkach przekształceń struktury społecznej współczesnych społeczeństw na podstawie statystyk z ostatnich stu lat (Florida) lub kilkudziesięciu lat (Standing).

Kierunki transformacji struktur społecznych powinny być analizowane z uwzględnieniem bardzo szerokiego przedziału czasowego. Dowiódł tego Pitirim A. Sorokin w swoim sławnym dziele *Ruchliwość społeczna*. Opierając się na danych sięgających wielu stuleci wstecz, Sorokin wysunął tezę o „beztrendowej fluktuacji” procesów stratyfikacji społecznej w perspektywie dziejowej. Według tego stanowiska bogactwo społeczeństw, profil uwarstwienia ekonomicznego, ruchliwość społeczna – raz to wzrastają, raz to maleją w zależności od okresu historycznego. W zmianach tych zatem trudno jest dostrzec jakiś jednoznaczny, ogólnodziejowy trend. Jeżeli dojdzie do wypiętrzenia piramidy społecznej, to po jakimś czasie – na skutek kryzysów, wojen, rewolucji – ta piramida ulega spłaszczeniu. Kiedy już dojdzie do spłaszczenia uwarstwienia społecznego, to rozpoczynają się procesy na rzecz jego ponownego wypiętrzenia³¹.

Choć pierwsze wydanie *Ruchliwości społecznej* przypada na 1927 rok i nie obejmuje najnowszej fazy rozwoju społecznego, to przytoczone wnioski o fluktuacji wydają się na tyle dobrze udokumentowane, że można je uznać za pewien historyczny pewnik. Nawet nie zgadzając się z częścią – sformułowanych już dawno – spostrzeżeń Sorokina, we wszelkich analizach globalnych tendencji stratyfikacyjnych powinno się uwzględniać szerokie perspektywy czasowe, sięgać do jak najdawniejszych danych, możliwie abstrahować od aktualnego kontekstu wydarzeniowego.

Powyższe spostrzeżenia i uwagi nie przekreślają całkowicie zaprezentowanych wcześniej koncepcji. Naświetlają one bowiem pewne problemy, stanowią przejaw towarzyszącej pewnym okresom świadomości. Należy jednak pamiętać, że liczne przedstawione tu zastrzeżenia każą sceptycznie podchodzić do ich uniwersalnej przydatności analitycznej.

Bibliografia

1. Florida R.: *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010.
2. Gardawski J. (red.): *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*. Scholar, Warszawa 2009.
3. Krzysztofek K., Szczepański M.S.: *Zrozumieć rozum. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*. Uniwersytet Śląski, Katowice 2005.
4. Pitirim A., Sorokin P.A.: *Ruchliwość społeczna*. IFiS PAN, Warszawa 2009.
5. Scholte J.A.: *Globalizacja*. Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Sosnowiec 2006.

³¹ Pitirim A., Sorokin P.A.: *Ruchliwość społeczna*. IFiS PAN, Warszawa 2009, s. 27-68.

6. Sowa J.: *Prekariat – proletariat globalizacji*, [w:] Sokołowska J. (red.): Robotnicy opuszczają miejsca pracy. Muzeum Sztuki, Łódź 2011.
7. Standing G.: *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*. PWN, Warszawa 2014.
8. Urbański J.: *Prekariat i nowa walka klas*. Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014.

Abstract

Much has been written about the directions of transformation of contemporary globalized societies. In our paper we presented two popular concepts of present-day world social structure: Richard Floridas' creative class theory and Guy Standings' precariat theory. We mentioned about some disadvantages of these concepts.